

Stacja I Skazanie między życiem a śmiercią

Można być nieżywym, skazanym na śmierć, a codziennie chodzić do szkoły czy pracy. Skazać samego siebie na śmierć duchową z ciągłym grymasem, że mi się nie chce, że i tak się nie da... Wielu żyje bez pożywki dla ducha, amputując sobie potrzeby duchowe. Wtedy pewna część rzeczywistości pozostaje „nieogarnięta”.
Panie Jezu, ratuj mnie od śmierci ducha, gdy katem jest lenistwo.

Stacja II Krzyż na ramionach

Można szukać krzyża gdziekolwiek. A można rozejrzeć się wokół. Obowiązek, powinność. A przecież ja muszę się rozwijać, gonić do przodu. Rzeczywiście możesz. Ale twój codzienny obowiązek to krzyż, który jest do uniesienia. **Panie Jezu, dodaj mi siłę na codzienność, którą chciałyby przemienić w jutro.**

Stacja III Upadek po raz pierwszy

Kiedy piasek zgrzyta w zębach, a ubranie i buty pełne są kurzu, to znak, że coś mnie wyłożyło. Upadłem, bo ktoś mnie popchnął, a może bo sam chciałem. Szczególnie do tego drugiego trudno się przyznać. Ciekawe, że często ludzie bardziej wstydzą się wstać niż leżeć w błocie. **Panie, dzięki za pomoc w upadkach i siłę, by nie wstydzić się powstania.**

Stacja IV Matka przy drodze

Jezus spotyka swoją Matkę, a wielu z nas wielce nie po drodze z Jej radami, prośbami. Co ona wie, czasy są inne, a świat mknie do przodu. Dużo szybciej niż kiedyś. Ona wie, kogo kocha, chociaż z boku może nie widać za co. Matka nie pyta: za co, tylko: jak bardzo. **Dziękuję Mamo za Ciebie w każdym Ojczy nasz. To Ty mnie tej modlitwy nauczyłaś.**

Stacja V Pomocny Szymon

Każdego dnia, ktoś czeka na czyjąś pomoc. I to nie tylko w świecie żyjących na ziemi. Pamięć w modlitwie za tych, których już nie ma pośród nas to wielkie wsparcie. Nie tylko dla nich, ale i dla mnie. Pamiętam wtedy, że czas tutaj ma swój koniec. **Dziękuję Ci Panie za moich znajomych zmarłych. Za to, że mogłem ich poznać.**

Stacja VI Pomocna Weronika

Kiedy pomagam wśród bezdomnych, widzę twarze, które są naznaczone przeszłością. Nosy z niejedną odcisniętą pięścią, szczęki, które sporo przeszły. I w oczach nadzieja na lepsze jutro. Na to, że jutro być może znajdę swoje miejsce i więcej chleba. W oczach, które lśnią nadzieją zapala się wiara. **Dziękuję Panie za wiarę, którą mogę się dzielić jak chlebem.**

Stacja VII Drugi upadek

Powstać, gdy drwiał, śmieją się, szczerzą jest łatwiej niż wtedy, gdy ktoś mówi „leż tu ze mną, nie jest tak źle”. Nie mówi tak, bo chce towarzystwa, ale żeby usprawiedliwić swój upadek. Wielu ludzi idących na dno, chce pociągnąć innych. Nie dlatego, że im to pomoże, ale dlatego, że tak jest wygodnie. Jest usprawiedliwienie: nie ja jeden. **Ustrzeż mnie Panie od fałszywych przyjaciół.**

Stacja VIII Płaczące niewiasty

Płacz z rozpacz jest łatwiejszy do przeknięcia niż płacz z bezsilności. Warto umieć je odróżnić. Płaczący z rozpacz potrzebuje, by ktoś był obok nawet bez słów. Płaczący z bezsilności potrzebuje pomocy silnego ramienia, modlitwy. W każdym wypadku potrzeba kogoś. **Nie pozwól Panie, bym przechodził obojętnie wobec też drugiego.**

Stacja IX Znowu na ziemi

Znowu przywaliło. Pokusa, żeby się nie podnosić, bo po co. Jak tyle razy powaliło, to widocznie tak ma być. Diabeł poddaje pomysły rezygnacji. Wtedy warto zwrócić myśl, wzrok na kogoś bliskiego, kogoś, kto kocha. Miłość nie rezygnuje, tylko targa w górę i unosi. Powrotu przecież nie ma. Czasu nie cofniesz, ale możesz dobrze wykorzystać ten po powstaniu. **Panie, pomóż mi odwzajemnić miłość innych.**

Stacja X Obdarcie z szat

To co mam, to co moje. Ale to mało, chcę więcej. Jeszcze więcej i więcej. I tak żebym miał. To, w jaki sposób pragnę różnych rzeczy odziera mnie ze złudzeń, że wartość jest też gdzie indziej. Nie tylko w posiadaniu, ale również w dzieleniu się. Odarcie trochę tego, co moje i podzielenie się sprawia, że nic po nici nakłada się wdzięczność innego. **Panie, daj mi ducha hojności, abym umiał dzielić się tym, co moje.**

Stacja XI Przybicie do krzyża

Ile potrafię dobrowolnie zrobić dla innego? Tak, to może być bolesne, bo przecież ja też muszę, mam potrzeby. Inny niech sam się postara. Inny może być krzyżem, który idzie ciągle za mną. Może inaczej nie potrafi? Może boi się być sam? **Panie, daj mi ducha empatii, bym umiał zauważyć tych, którzy widzą we mnie pomoc i wybawienie.**

Stacja XII Śmierć na krzyżu

Większość uciekła ze strachu i wygod. Chociaż nie tylko. Również z braku zrozumienia: DLACZEGO? Ludzie tracą czas, pytając dlaczego. Nie marnują czasu pytając: „co dla Ciebie mogę zrobić?”. **Panie, otwórz mi oczy szerzej niż na koniec mojego nosa.**

Stacja XIII Zdjęcie z krzyża

Upomnieć się nawet za tego, kto według wielu nic nie jest wart. Poprosić, bym mógł, zrobić coś dla niego. To trudne, bo wymaga, bym nie chciał myśleć jak inni. **Pomóż mi Panie, nie patrzeć przez głupią poprawność, ale przez miłość. Patrzeć z prawdą.**

Stacja XIV Grób

Samotność jest jak grób. Można mówić, nikt nie odpowie. Można śpiewać, nikt nie usłyszy. Nie można nikogo dotknąć, bo pustka. Ludzie samotni pragną radosnej niedzieli, kiedy zobaczą kogoś. **Panie, pomóż mi zobaczyć samotnych wokół mnie.**